

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

piątek

8 lipca

1949 r.

Rok V

Nr 185

(1449)



Foto API

Georgi Dymitrow przed rokiem na czele delegacji bułgarskiej przybył do Polski. Na zdjęciu: premier Dymitrow w towarzystwie premiera Cyrankiewicza opuszcza lotnisko w Warszawie. Wyjāti z oświadczenia prem. Dymitrowa w sprawie Polski zob. na str. 11.

KARY ŚMIERCI

dla Doboszyńskiego żąda prokurator

WARSZAWA, 7.VII. W dwunastym dniu rozprawy przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie, prokurator ppłk. Zarakowski zażądał w konkluzji swego blisko pięciogodzinnego przemówienia kary śmierci dla obcego agenta — Adama Doboszyńskiego. W godzinach wieczornych, po obszernej mowie obrończej adw. Maślanki, oskarżony Adam Doboszyński skorzystał z przysługującego mu prawa „ostatniego słowa”. A oto szczegóły pierwszej części dwunastego dnia rozprawy, którego dokończenie podamy w dniu jutrzejszym.

„Proces Adama Doboszyńskiego — stwierdza na wstępie swego przemówienia prokurator — jest procesem historycznym. Nie osoba oskarżonego przyczyniła się do tego. Znamy większych szpiegów i prowokatorów niż Adam Doboszyński. Jeśli mimo to proces ten nazywamy procesem historycznym, to dlatego, że jest on pierwszym w dziejach Polski procesem, który ujawnia część prawdy z ostatnich dziesięcioleci naszych dziejów, wskazuje na niektóre źródła naszych klęsk narodowych. Obnaża tragedię narodu

oszukiwanego przez obcych najmitów, którzy wyrzekli się swej ojczyzny. Proces ten jest historycznym dlatego, że wskazuje prawdziwą rolę tych warstw społecznych, które w imię prywatnych interesów zaprzedały ojczyznę naszą, naród i kraj obcym siłom, obcym pogotom.

Proces Adama Doboszyńskiego stawia pod przegięz wyznawców obcych ideologii, tych, którzy wyrzekli się własnej ojczyzny. Którzy od dawna przestali być Polakami, stając w służbie obcych wywiadów.

Proces ten jest procesem prawdy historycznej. Każdy Polak niezależnie od przekonań politycznych niezależnie od stosunku do religii, niezależnie od tych lub innych sympatii lub antypatii społecznych, każdy uczciwy Polak, który ukochał swą ojczyznę i zna jej dzieje, znajdzie fakty, które potwierdzają prawdziwość tego procesu.

Proces ten odsłania dzieje współczesnej Targowicy”.
(Dalszy ciąg na str. 3)

Świat postępu pogrążony w żalobie

Zewsząd nadchodzą depezesz kondolencyjne

SOFIA, 7. 7. (PAP) — Centralny Komitet Bułgarskiej Partii Komunistycznej oraz rząd bułgarski otrzymują nadal tysiące depezesz z całego świata z wyrazami współczucia z powodu śmierci Georgi Dymitrowa.

Depesze nadesłał m. in. sekretarz generalny Tureckiej Partii Komunistycznej — Marat, w której zako-

czeniu czytamy: „Bohaterskie życie naszego przyjaciela i towarzysza Dymitrowa, niezłomnego Rewolucjonisty i antyfaszystowskiego trybuna — jest wzorem dla mas tureckich komunistów, jak wspaniałym waleczy przeciwko faszystowskiej reakcji i amerykańskiemu uciskowi o niezależność narodową, demokrację i o wolność tureckiego narodu”.

Togliatti i Scoccimarro nadesłali depezę w imieniu senatorów i posłów komunistycznych, którzy z głębokim wzruszeniem chył chyla przed trumną towarzysza Dymitrowa i obowiązuja się wznieść wysiłki o zwycięstwo klasy robotniczej.

Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl nadesłali telegram następującej treści do Róży Dymitrowej: „Przesyłamy nasze najserdeczniejsze słowa współczucia z powodu zgonu Georgi Dymitrowa. Był on człowiekiem specjalnie ukochanym przez nas — Niemców. Dał on nam wiele z siebie w ciężkich chwilach i nigdy o tym nie zapomnimy”.

Róża Dymitrowa otrzymała również serdeczny telegram od Róży Thaelmann.

Wczoraj ustawiono kolumnę Zygmunta

WARSZAWA, 7. 7. W dniu 7 bm. po zakończeniu ostatniej prac przygotowawczych, ustawiono w godzinach popołudniowych blok Kolumny Zygmunta.

Dźwiganie 18-tonowego bloku przy pomocy dwóch dźwignów portulowych rozpoczęło o godz. 13.15. O godz. 13.45 kolumna spoczęła na cokole.

Umocowanie głowicy kolumny oraz górnych gzymśków, jak również ustawienie w szczytce posągu króla Zygmunta nastąpi w najbliższych dniach.

Za przykładem Vichy...

PARYŻ, 7. 7. — Grupa uczonych francuskich wystosowała protest przeciwko skonfiskowaniu przez ministerstwo spraw wewnętrznych transportu egzemplarzy „Krótkiego Kursu Historii WKP (b)” w przekładzie francuskim, zakupionych w ZSRR.

Autorzy protestu należący do różnych partii politycznych wskazują na szkodę, jaką przynosi konfiskata rozwojowi nauki francuskiej i przypominają, że jak dotąd „Krótki Kurs Historii WKP (b)” skonfiskowany był we Francji jedynie przez policję Vichy w czasie okupacji. Protest podpisali m. in. b. minister Godard, prof. Sorbony Cholley, prof. Sorbony Dimard i wielu innych.

Debata o życie deputowanych

Burzliwy dzień w parlamencie francuskim

PARYŻ, 7. 7. — W nocy z wtorku Zgromadzeniu Narodowym burzliwych malsgaskich, skazanych na karę w Tananariwie.

Przed debatą zebrała się komisja do spraw nietykalności poselskiej, na której dyskutowano wnioski deputowanych komunistycznych i republikanów postępowych, żądające wstrzymania egzekucji deputowanych malsgaskich. W wyniku obrad komisja przyjęła JEDNOMYŚLNIK rezolucję, którą postanowiła przedłożyć Zgromadzeniu Narodowemu z żądaniem uchwalenia nagłoseł dyskusji w tej sprawie. Rezolucja stwierdza, że dochodzenie przeciwko deputowanym, w stosunku do których Zgromadzenie Narodowe zgodziło się na zniesienie nietykalności poselskiej, nie może być rozszerzone przez sąd NA INNE SPRAWY.

Deputowani malsgascy zostali skazani na karę śmierci na zupełnie innych podstawach i władze sądowe nie uzyskały zgody Zgromadzenia Narodowego na ściganie tych deputowanych.

Wniosku bronili przed Zgromadze-

niem deputowani Teitgen (ojciec) — deputowany komunistyczny Pronreau oraz radykał Giffier. Syn Teitgen wystąpił przeciwko wnioskowi domagając się odroczenia debaty w tej sprawie do czasu decyzji sądu najwyższego.

Gdy Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do głosowania nad kontrwnioskiem Teitgena (syna), minister

Francji Zamorskiej Coste Floret — wbrew tradycji parlamentarnej — rzucił do urny karty wszystkich ministrów, wypowiadających się za wnioskiem. Nie notowany ten fakt w kronikach parlamentarnych wywołał powszechne oburzenie. Przewodniczący Zgromadzenia Herriot odmówił opublikowania wyników głosowania zaznaczając że zostały popełnione „nieodpowiedności”.

Herriot zwołał na środę biuro Zgromadzenia Narodowego w celu rozstrzygnięcia tej sprawy.

O włos od katastrofy

LONDYN, 7. 7. Na lotnisku Shannon (Irlandia) wylądował transatlantycki samolot amerykański z 54 pasażerami na pokładzie, który uderzył się z Londynu do Nowego Jorku, lecz w połowie drogi musiał zawrócić z powodu bardzo poważnego defektu. Samolot stracił mianowicie jedno spośród czterech swoich śmigieł, które urwało się podczas lotu. Spowodowało to zakłócenie funkcji wszystkich silników. Mimo to samolot zdołał dolecieć do Shannon.

„Dobrowolne brygady żniwne do pomocy chłopom”

Przemówienie min. Dąb-Kociola

WARSZAWA, 7. 7. — Minister Rolnictwa Jan Dąb-Kociol wygłosił w dniu 6 bm. przemówienie radiowe z okazji rozpoczęcia żniw.

W przemówieniu swym minister podkreślił, że obszar uprawy zbóż i roślin okopowych wzrósł w tym roku do ok. 15 mil. ha. Znaczenie też powiększył się obszar zasiewu roślin pastewnych.

„Stan upraw jest dobry — powiedział minister — i dobrze zapowiadają się też urodzaje”.

Minister zwrócił uwagę na organizację pracy podczas żniw i powiedział: „Tylko tam, gdzie rolnicy w pracach żniwnych będą sobie wzajemnie pomagać, żniwa przebiegną

szybko i oszczędnie. Kończąc swoje przemówienie minister Rolnictwa i RR powiedział: „Apeluję do ludności miejskiej, do młodzieży i związków zawodowych, aby w czasie żniw, tam gdzie są-

Ucieczka przed funtem szterlingiem

NOWY JORK, 7. 7. — W śród kursy papierów brytyjskich, opiewających na funty szterlingi gwałtownie spadły i osiągnęły najniższy stan od czasu zakończenia wojny.

Kto stosował fair play a kto oszukiwał...

CANBERRA (Telegr.), 7. 7. Australijski premier Chifley, przemawiając w Izbie Reprezentantów, oświadczył, że ZSRR jest jedynym krajem, który prowadził fair play w stosunku do W. Brytanii i brytyjskiej Wspólnoty Narodów — nie handlował bowiem towarami dolarowymi, zakupowanymi w strefie szterlingowej.

Mówca opowiedział, w jaki sposób strefa szterlingowa traciła dolary wskutek „zakulisowych metod” państw europejskich, które zakupy-

waną w Australii wełnę odsprzedawały St. Zjednoczonym. Okazuje się mianowicie, że firmy handlowe holenderskie, włoskie, inne europejskie, egipskie, jak również kraje Środkowego Wschodu płacą za zakupywaną w Australii wełnę własną walutą, a następnie odsprzedają tę wełnę St. Zjednoczonym za dolary, których wielki gład odczuwa Australia i W. Brytania.

Tylko Zw. Radziecki nie dał najmniejszych powodów do wdrożenia dochodzeń.

Czyje to są ręce?...

Co dzień niesie...

KROLOWA FRYDERYKA
LONDYN, 7. 7. — W jednym z kin londyńskich wyświetlano film, z którego dochód przeznaczony był na zasile nie alicyjskiego funduszu „pomocy dzieciom greckim”. Widownia obypa na została ulotkami, z fotografią patronki funduszu, królowej Fryderyki, małżonki króla, netkowego króla greckiego Pawła Gliksburga. Królowa, zarówno jak i widowni na fotografii jej dwaj bracia, ubrani są w mundury nazistowskie. Rozdaniem ulotek zajęła się Liga Obrony Demokracji w Grecji. Zdjęcie pochodzi z czasów, gdy obecna królowa była księżniczką nie młeczką Fryderyką Luiza, czynną w nazistowskim ruchu kobiet.

POWRÓT DO KARTEK W ANGLII
LONDYN, 7. 7. — W Anglii ponownie wprowadzono racjonowanie mleka, który to system zarzucony został w kwie-

tniu r. b. Musiano jednak uciec się do tego środka, gdyż niedostateczna podaż mleka i przetworów mleczarskich powodowała zamieszanie w dziedzinie zapotrzenia ludności Londynu i innych wielkich miast.

„ZABIJEMY GO...“
NOWY JORK, 7. 7. — Richard Gladstein, obrońca amerykańskich komunistów, przeciwko któremu toczy się obecnie proces przed nowojorskim sądem federalnym otrzymał anonimowe ostrzeżenie, że grozi mu śmierć, jeśli nie zrzeknie się obrony. Pod adresem żony i dzieci Gladsteina również skierowano pogróżki.

Człowiek, który telefonował do mieszkania Gladsteina o godzinie 2 nad ranem, obspółł żonę adwokata szkielem ohełczywych słów i zapowiedział, by małżonek nie śmiał zjawić się następnego dnia w sądzie. — „Zabijemy go” — oświadczył — „już dawno go śledzimy”.

TRAGEDIA LOTNICZA
BRUKSELA, 7. 7. — Dwa belgijskie samoloty, pasażerskiego typu „Spitfire” zderzyły się w powietrzu, wskutek mgły. Obsy piloci ponieśli śmierć.

FRANCESCO I TERESA PARA ZAKOCHANYCH
RZYM, 7. 7. — Wielką sensację wywołała w Rzymie ucieczka Franciska i Teresy Morza, których rodziny nie chciały się zgodzić na małżeństwo. Sensację wywołał fakt, że oboje zakochani mają... po 75 lat.

SILA PRZYZYWCZAJENIA
PARYŻ, 7. 7. W wleźeniu Sante wykryto 6 statnio kradzieże, sięgające 2 milionów franków a dokonane przez więźniów, którzy byli zatrudnieni w administracji zakładu.

Szarlatani, szantażyści i szpiegzy

U naszych przyjaciół

Zjazd pisarzy białoruskich

W czerwcu obradował w Mińsku zjazd pisarzy radzieckiej Białorusi. Uczestnicy zjazdu w wypowiedziach swych zwrócili m.in. uwagę na osiągnięcia pisarzy białoruskich w przedstawianiu aktualnych zagadnień z życia narodu białoruskiego. I tak powieść Makara Pośledowicza mówi o pracy budowniczych miejskich zakładów samochodowych w Mińsku, zaś praca przy budowie nowych zakładów traktorowych jest tematem powieści napisanej wspólnie przez paru pisarzy.

Na czele nowoobranego zarządu stanął Piotr Browka. W dniu zakończenia zjazdu, uczestnicy złożyli wieńce u stóp odsoniętego niedawno pomnika największego poety białoruskiego Janka Kupaly.

ZSRR NIE WEŹMIE UDZIAŁU W MIĘDZYNARODOWYCH FESTIWALACH FILMOWYCH

Kinematografia radziecka nie weźmie udziału w tegorocznych międzynarodowych festiwalach filmowych, organizowanych w Cannes i Wenecji. Decyzją tą powzięto na skutek zignorowania przez organizatorów tych imprez zasady równouprawnienia uczestników. Mianowicie, pod naciskiem przedsiębiorców amerykańskich, zastrzeżli oni dla produkcji amerykańskiej prawo zademonstrowania 8 filmów w Cannes i 12 w Wenecji, podczas gdy Zw. Radzieckie, który może produkować 500—600 filmów rocznie, miałyby prawo do wyświetlenia tylko 1 filmu w Cannes i 1 w Wenecji.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY W RUMUNII

Dzienniki bukareszteńskie zamieszcza liczne korespondencje, w których informują o wzrastającej wśród robotników rumuńskich fałs współzawodnictwa pracy. We współzawodnictwie biorą udział pracownicy wszystkich najważniejszych zakładów przemysłowych w całym kraju.

M.in. górnicy w kopalniach Lonea, Aninosa, Petrita i Lupeni w dolinie rzeki Jiū, zobowiązali się przekroczyć plan produkcji za drugi kwartał br. o 8 proc., zwiększyć ilość węgla i gazu o 6 proc. i zużyć o 3 proc. mniej materiałów wybuchowych. Zobowiązania podjęli również kolejarze oraz inżynierowie i robotnicy w kopalniach nafty.

Jednocześnie szerokie kręgi zatacza system oszczędności w przemyśle rumuńskim. Tak np. w maju br. zakłady „Siemens-Martin Resita” zaoszczędziły dzięki racjonalizacji 1.000 ton węgla i 68 tys. kw. energii elektrycznej. Robotnicy huty szkła „Geamuri” zaoszczędzili 3.600 tys. lei przez doprowadzenie do stanu używalności starego pieca hutniczego.

NAGRODY IM. ŁOMONOSOWA

Rada Naukowa Uniwersytetu Moskiewskiego przyznała nagrody naukowe im. Łomonosowa za rok bieżący. Pierwszą nagrodę otrzymał docent Kiselew za prace z dziedziny absorpcji i katalizacji, drugą Rodionow i Fiedosiłowa za prace z dziedziny walki ze szkodnikami zbożowymi i nagrodę trzecią prof. Jeruzalimski za pracę: „Polityka zagraniczna i dyplomacja imperiałizmu niemieckiego pod koniec wieku XIX”.

Współcześni Polacy — pokolenie wędrowców, zna dobrze szlaki, które prowadzą we wszystkie strony świata. Zaczęło się to na długo przed wojną: szara masa — górnicy, czy biedota chłopska — emigrowali za chlebem; panowie hrabowie, przemysłowcy, dygnitarze — spędzali często miłe chwile na Lazurowym Brzegu, w Paryżu, czy w malowniczej Szwajcarii.

Przy rulecie w Monte Carlo, w czasie „Derby” londyńskich czy w „Folies Bergeres” po przyjacielsku obcowali ze sobą przywódcy endecy i inspiratorzy burd antysemitów — z żydowskimi bankierami. Potoccy i Roztworowscy wiele sobie cenili zaproszenie barona Rothselda... Tamto — awantury, wzajemna wrogość, walka, były pokarmem dla mas.

Już to samo rzuca pewien snop światła na przyczyny dobrego samopoczucia na emigracji takiego Bieleckiego, prezesa Stronnictwa Narodowego, lub hr. Bora-Komorowskiego, dawnego uczestnika konkursów hippicznych, odbytego z międzynarodowym „high-life”em”. Lecz liczne zakulisowe afery wykazują coraz wyraźniej, że weekendy łączący przyjemne z pożytecznym: pod pretekstem klubów gry w golfa czy tenisa, studiów w Oxfordzie czy Cambridge, nawiązywały się sieci szpiegowskie Intelligence Service, sięgając mach-

Georgi Dymitrow - o Polsce

Wyjątki z przemówienia zmarłego Rewolucjonisty, które wygłoszone zostały 30 maja 1948, w dniu podpisania układu o wzajemnej przyjaźni, współpracy i pomocy między Polską i Bułgarią.

Naród nasz uważa za rzecz wysocę sprawiedliwą przyłączenie do Polski Ziem Odzyskanych na zachodzie kraju, ziem, które w ciągu dziejów napierający na wschód grabieżcy zdolali opanować.

Granice Polski na Odrze i Nysie oraz na Bałtyku są granicami pokoju! Ustanowienie tych granic, zatwierdzenie ich i nienaruszalność stanowią poważną przeszkodę dla agresji niemieckiego kapitalizmu i ich imperialistycznych sprzymierzeńców w walce z Polską i innymi narodami europejskimi. Wszystkie miłujące wolność i pokój narody są zainteresowane w tym, by naród polski strzegł tych granic jak źrenicy oka.

Jako narody i jako państwa pragniemy stać nieugięte i aktywnie w szeregach obozu antyimperialistycznego i demokratycznego, którego siły rosną z dnia na dzień, aby nie dopuścić do powtórzenia się okropności haniebną niewoli faszystowskiej i faszystowskiej agresji.

Pragnąłbym stwierdzić, że zawarcie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Bułgarią a Rzeczpospolitą Polską stanowi wielkie osiągnięcie w tej dziedzinie.

mi daleko poza obręb Europy. Nad jeziorem Lemzańskim krzyżowały się natomiast nici międzynarodowych finansów (Nie jest przypadkiem, że Hitler uszanował neutralność maleńkiej Szwajcarii; potrzebny był wielki koncertem niemieckim, amerykańskim i międzynarodowym taki punkt, gdzie można by swobodnie a niewidocznie robić interesy).

Zdawało by się, że dwutorowość tej włóczęgi Polaków po świecie winna była skończyć się z chwilą wybuchu wojny, że wszystkich jednakowo poniosła zawierucha do obozów jenieckich i koncentracyjnych pod Dunkierką czy na Monte Cassino.

Zdawało by się, że... Toteż ze zdziwieniem słucha człowiek o podróży nie lada obywatela, ruchliwego jak Figaro, Adama Doboszyńskiego. Turyz, Madryt, Lizbona, Gibraltarc, Londyn, Węgry, Czechosłowacja... Gdzie tam po drodze Rzym i Monachium. Wypadło też w tej wędrowce zahaczyć i o Polskę; tu wciąż Doboszyńskiego się wykołubił.

Ta niezwykle ruchliwość mogłaby niejednego zdziwić; wiadomo, że każda nielegalna podróż, a zwłaszcza przejście przez zieloną granicę, zwiastującą w czasie wojny z śmiertelnym niebezpieczeństwem, z nieśluszanym trudem. Dziesiątki, setki kilometrów pieszo, po nocach, poprzez zaskieki z drutów kolczastych i przełęcz górskie. Za wędrowki te płaciło się często życiem, zdrowiem, pobyt w więzieniach i obozach.

Oto drobny szczegół, który ujawniony został na rozprawie; chcąc uprzędić ruch podziemny o przybyciu do kraju kuriera-szpiega, Miłkcińskiego, ośrodek polski w Budapeszcie wysłał do kraju dwie kurierki: jedna zginęła po drodze, druga straciła obie stopy.

A jak wędrowało się Doboszyńskiemu i jemu podobnym? Chcąc przetrwać z Francji do Anglii, kupują jacht, trenując na wybrzeżu Adria tyku. W Hiszpanii Franca przyjęło Doboszyńskiego z otwartymi ramiarami. Podobnie w Lizbonie i gdzie indziej. Choć innych zatrzymują — ca pozostaje nietykany.

Czemu zawdzięczali swoją nietykaność różni Doboszyńscy, Żychoniowie, Miłkciński — wiemy dziś aż nadto dobrze.

To wygodne życie, te łatwe i urozmaicone podróże, sprowadzanie sobie małżonek z kraju pod opiekunkczymi skrzydłami Abwehry, pobyt w luksusowych hotelach, własne wille na Riwierze — oto „ciężka wygnania” burżuazji i jej polityków. Zdrada przywódców AK i całej łon dyńskiej ekspozytury ruchu podziemnego, to osobna (aż nie odrębne) zagadnienie. Zwróćmy tu uwagę na jeden tylko szczegół: w ogniu najgorętszej walki podziemnej, w czasie, gdy szara masa AK-owska znosiła trudy walk partyzanckich, wierząc, że walczą o Polskę, pp. Pełczyński, Korboński i Borowie-Komorowscy zamieszkiwali legalnie eleganckie apartamenty, a owe „konspiracyjne” spotkania odbywał w kawiaralich i lokalach, pod okiem i za wiedzą gestapowskich szpiegów.

Nieraz salwy walk ulicznych zakłócały dźwięki wesołej muzyki... Linia podziału na dwa światy — świat zdrady narodowej, jawnej i ukrytej współpracy z wrogami i świat walki o wolność zbiega się na wszy-

stkich zakrętach dziejowych — od Targowicy do Londynu — linią klasowego podziału. Wszędzie walczą prosty lud, wszędzie frymarczy jego życia klasa posiadaczy.

Kondolencja

WARSZAWA (PAP). — W imieniu dziennikarstwa polskiego udali się w dniu 5 lipca br. do Ambasady Ludowej Republiki Bułgarii — prezes Zarz. Główn. Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. — Henryk Lukrec i wiceprezes Rafał Praga i łącząc się w żałobie z bratnim narodem bułgarskim złożyli hołd pamięci wielkiego bojownika postępu, socjalizmu i braterstwa ludów, Georgi Dymitrowa.

Działalność społeczna pocztowców

WARSZAWA, 7. 7. (PAP). 5 lipca br. obradowało w Warszawie Plenum Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Poczty i Telekomunikacji. W obradach wzięli udział min. poczt i telegrafów prof. W. Szymanowski, przewodniczący pracy i działacze związkowi.

Tematem obrad była realizacja uchwały II-VIII Kongresu Zw. Zawodowych, które omówił członek CRZZ — poseł Żukowski. W wyniku dyskusji postanowiono m. in. umasowić działalność społeczno-zawodową pocztowców w celu wykonania i przekroczenia planów gospodarczych oraz poprawić warunki higieny pracy w placówkach pocztowo-telekomunikacyjnych.

Plenum zatwierdziło nową programy służbową, zaleciło przyspieszyć akcję zakładania kas oszczędnościowo-pożyczkowych, otoczyć większą opieką kobiety i młodzież pracującą.

Wysłaniem telegramu kondolencyjnego pod adresem Zw. Zaw. Poczty i Telekomunikacji w Bułgarii, Plenum uczciło pamięć zmarłego Georgi Dymitrowa.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i serca, dopomagając w ciężkich chwilach, biorąc udział w pogrzebie i nadsyłając kondolencje z powodu śmierci

S. i P.
IRENY NIECIECKIEJ
składa najserdeczniejsze podziękowania
JAROSŁAW NIECIECKI, z córeczką i rodziną.

Dnia 5 lipca 1949 roku zmarła
S. i P.
ALEKSANDRA SKRZYCKA
z BORKOWSKICH
NAUCZYCIELKA.
Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 8 lipca 1949 r., o godzinie 16,30 z kaplicy cmentarza w Radogoszczu.
MAŻ, SYNOWIE, SIOSTRY i BRAT.

ERICH MARIA REMARQUE

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Helcer

- Policja!
- Tak sobie właśnie pomyślałem.
- Tu jest legitymacja Iwana Kluge. Wie pan, ten zmarły Rosjanin. Ważna jeszcze na osiemnaście miesięcy. Niech pan idzie ze mną do Szecherazady, zmienimy fotografie. Potem przeniesie się pan do innego hotelu, jako uchodźca z Rosji.
- Rawik potrząsnął głową. — Za wiele ryzyka, Borys. Nie trzeba mieć lewych papierów w czasie wojny. Lepiej wcale.
- Więc co pan zrobi?
- Wejść do hotelu.
- Czy pan to dobrze przemyślał, Rawik? — spytał Morozow.
- Jak najlepiej.
- Tam do diabła, gdzie oni pana wsadzą?
- W żadnym razie nie odesła do Niemiec. To już się skończyło. I nawet nie do Szwajcarii — Ra-

- Po raz pierwszy od siedmiu lat policja będzie chciała nas zatrzymać, Borys. Ale na to trzeba było wojny.
- Podobno ma być obóz koncentracyjny w Longchamp — Morozow szarpnął brodę — i po to uciekł pan z obozu niemieckiego, żeby się dostać do francuskiego.
- Może nas szybko zwolnią.
- Morozow milczał. — Borys — powiedział Rawik — niech się pan o mnie nie troszczy. Doktorzy mają powodzenie podczas wojny.
- Jakże nazwisko pan poda, jeśli pana zatrzymają?
- Moje własne. Raz tylko nim się tu legitymowałem, pięć lat temu. — Rawik zamilkł na chwilę — Borys — powiedział potem — Joanna nie żyje. Ktoś ją zastrzelił. Leży u Webera w szpitalu. Musi być pochowana. Weber obiecał mi, że się tym zajmie, ale może zostanie przed tym powołany? Niech pan tego dopatry. Żadnych pytań, tylko „tak” i już.
- Tak — powiedział Morozow.
- W porządku. Żegnaj, Borys. Niech pan zabierze moje rzeczy, może co się panu nada. I niech pan zajmie mój pokój. Zawsze mi pan zazdrościł łazienki. No, idę. Tymczasem.
- Merde — powiedział Morozow.
- Doskonale. Po wojnie spotkamy się u Fouqueta.

- Po której stronie? Od pół Elizejskich, czy od Avenue George V?
- George V. Idioci. Jesteśmy bohaterzy, durnie i idioci. Tymczasem, Borys.
- Merde — powtórzył Morozow — nawet nie śmiemy się pożegnać przyzwyczajeni. Chodź tu, idioto!
- Wycalował go w oba policzki. Rawik poczuł ukłucie brody i zapach fajkowego tytoniu. Nie było to miłe. Wszedł do hotelu.
- Uchodźcy skupili się w katakumbach. Jak pierwsi chrześcijanie, pomyślał Rawik. Pierwsi Europejczycy. Mężczyzna w prostackim ubraniu siedł przy biurku pod sztuczną palmą, zapisując dane o każdej osobie. Dwóch policjantów pilnowało drzwi, przez które nikt nie myślał uciekać.
- Paszport? — spytał Rawika.
- Nie mam.
- Jakies inne papiery?
- Nie mam.
- Przebywał pan tu nielegalnie?
- Tak.
- Czemu?
- Uciekłem z Niemiec. Nie mogłem dostać żadnych papierów.
- Nazwisko?
- Fresenburg.
- Imię?

DZIEJE WSPÓŁCZESNEJ TARGOWICY

czyli dzieje hitlerowskiej dywersji

Dwunasty dzień procesu Doboszyńskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Czyż smutnej pamięci Szczerzyński Potocki, Ksawery Branicki, Seweryn Rzewuski nie są poprzednikami współczesnej nam galerii endeków i sanatorów. Czyż biskup Massalski, stracony przez lud warszawski jako zdrajca, nie przypomina niektórych duchownych z czasów okupacji hitlerowskiej. Któż z nas nie zna z historii Polski tych czasów, gdy przywódcy duchowni naszego współczesnego wstępczństwa otwierali wszystkimi siłami pomagali mocarstwu zabobornym w ich walce z narodem polskim.

Historia jeszcze nie wyjaśniła dokładnie, kto więcej robił starań u papieża, aby powstrzymać naród od powstania: car czy też współczesni powstaniom narodowym nasi wstępczy.

A w 1905 roku czyż ci panowie nie odegrali haniebnej roli obcych najmitów? W czasie, gdy naród rosyjski usiłował zrzuć z siebie carskie jarzmo, gdy proletariats polski part do wspólnej z klasą robotni-

czą Rosji walki o wolność — czyż wówczas pseudonarodowi panowie nie pomagali caratowi wszelkimi sposobami w zgnieceniu tej walki?

Uczniowie Dmowskiego

W tym samym czasie w Łodzi i w Warszawie uczniowie Dmowskiego — endecy uzbrajają bandy szumowin, dając im w ręce broń, by strzelali do polskich robotników. „Kiedykolwiek i gdziekolwiek — stwierdza prokurator — naród polski zrywał się do boju o swoje wyzwolenie narodowe i społeczne, zawsze znajdowali się Branicy i Radziwiłłowie, Potoccy i biskupi Massalscy, którzy działając w interesie własnym i w interesie obcych ciemiężycieli, nie dopuszczali do walki, łamali ją zdradzący swój naród.

Agenci Niemiec i Austrii

Nadchodzi rok 1917, robotnicy i chłopci b. państwa carów zrzucają z siebie jarzmo kapitalizmu. W bohaterkim wysiłku, który zmienia

oblicze Europy, zdobywają sobie wolność, ukazując ludzkości drogę do socjalizmu. Przedstawiciele polskiej klasy posiadających — agenci austriaccy i niemieccy przeciwstawiają się tej walce. Pędzą na Ukrainę i Białoruś, nawet na daleki Ural, organizując tam obszarczą rebelię przeciwko rewolucyjnej akcji wyzwolenczej, by wypełnić wole swoich mocodawców. Na ich czele stoi Beck, Schaezel, Wieniawa, Miedzinski, Koc i Hołowko, Kasprzycki i Bartel de Weydenthal.

W roku 1919 polskie klasy posiadające podejmują przestępczą awanturę kijowską, wojnę na obcych ziemiach i w imię obcych interesów, podyktowaną obawą przed narastającym ruchem rewolucyjnym. Wojna ta kosztowała nas wiele dziesiątek tysięcy poległych i wbiła klin niezgody między naród polski a narody młodej republiki radzieckiej, tej republiki, która pierwsza uznała i poparła niepodległość Polski. W tym samym czasie krwawi Warmia, Mazury, lud Śląska.

klamanie wewnętrzne, poza i obłuda, oto cechy charakterystyczne Adama Doboszyńskiego już w zaraniu jego działalności. Takich ludzi hitleryzm nęci. Gdy przychodzi możliwość „wybić się”, gdy otrzymuje zadanie opracowania książki, gdzie będzie trochę katolicyzmu i dużo faszyzmu, trochę ekonomiki i dużo demagogii — natychmiast bez żadnych trudności przystępuje do pracy. Odbywa szereg narad z fachowcami w różnych dziedzinach, kilka książek przegląda, trochę sam komponuje i oto zamówiona książka „Gospodarka na rodzona” jest gotowa. Nawet ksiądz Piwowarczyk zwracał uwagę Doboszyńskiego na popularyzowanie hi-

literaryzmu i w tej książce kwestionował wartość doktryn ekonomicznych zawartych w niej. W jednej tylko dziedzinie książka jest konsekwentna — tam gdzie mowa o hitleryzmie, Charakteryzując tę książkę, ks. Piwowarczyk powiada: „Sądzę, że była to mieszanina wpływów zarówno faszyzmu włoskiego, jak również hitleryzmu, a także wpływów filozofii św. Tomasza, z którą oskarżony trochę zaznajomił się, ale mam wrażenie, że bardzo powierzchownie”. Mówiąc o podstawowej koncepcji tego dzieła, ks. Piwowarczyk stwierdza ją w zdaniu: „Ideologia gospodarcza hitleryzmu wynika, czy też pochodzi z ideologii chrześcijańskiej”. Prokurator podkreśla następnie jako rzecz znamienne, że ksiądz Piwowarczyk tym niemniej próbował udoskonalić książkę swymi poprawkami.

„Teoretyk“ hitlerowskiego ładu rozpoczyna praktykę dywersyjną

Mimo takiej wartości tej książki, a może właśnie dlatego, dzięki zorganizowanej inspiracji hitlerowskiej gwałtownej kampanii szeregu pism, książka staje się poczytną i wychodzi w kilku wydaniach. Doboszyński staje się „teoretykiem” nowego hitlerowskiego ładu. Dzięki „Gospodarce narodowej” uzyskuje on odpowiednie „pozycje”.

Wówczas to przed impresariami z niemieckiego wywiadu powstaje dylemat gdzie Doboszyńskiego uplastować w ruchu politycznym. ONR i cały tzw. młody ruch narodowy nie wymaga już dodatkowej inspiracji. Ideaty Hitlerjugend przeniknęły tam szybciej niż się tego można było spodziewać. Bardziej oporna na wpływy niemieckie jest grupa staroendecka i tam właśnie skierowany zostaje Doboszyński. W roku 1934 wstępuje do SN i w krótkim czasie zostaje prezesem SN na kilka powiatów woj. krakowskiego oraz załamuje b. wpływowe stanowisko referenta prasy i propagandy na okręg krakowski. Maskując swe właściwe zadania i swą właściwą rolę, jednocześnie aktywnie pracuje w prohitlerowskiej prasie całego kraju, inspirując szereg wpływowych osób.

Klasowy ruch robotniczy jest głównym wrogiem mocodawców Doboszyńskiego. Aby mu przeszkodzić w rozwoju, aby go rozbić, Doboszyński organizuje dywersyjne związki zawodowe, pod nazwą „Praca Polska”. Prokurator stwierdza następnie:

Dochody z „roboty“ dla Niemców

„Działalność oskarżonego coraz bardziej zaczyna mu się opłacać. Uwielbiamy poprzednio w trudności finansowe, raptem znajduje się w wyjątkowo dobrych warunkach materialnych. By nie budzić podejrzeń i nie zwracać na siebie uwagi, z pomocą przyjaciela swego, Niemca inż. Szuraka, późniejszego kata siedleckiego getta, zakłada przedsiębiorstwo budowlane, które ma uporzędkować jego wznoszące dochody”.

„W tym okresie w całej Europie coraz potężniej rozwija się ruch pokoju, walka o pokój przybiera coraz realniejsze formy. Sprzymierzają się wszystkie siły postępu, by uratować świat przed nową straszliwą wojną. Klasa robotnicza na całym świecie pojmując swą wielką historyczną rolę rozpoczyna skupiać wszystkie warstwy społeczne, zainteresowane w utrzymaniu pokoju. Rozrasta się, krzepnie i wzmacnia front pokoju, Front Ludowy.

Front Ludowy w Polsce

Wzmacnia się i krzepnie ten front również w Polsce, mimo prześladowań ruchu demokratycznego, mimo Berzy Kartuskiej. Polska, kraj, który tyle ucierpiał przez wojny, kraj, który tyle razy musiał odbudowywać się z ruin i niszczeń powodowanych przez obcych najeźdźców, bardziej niż inne kraje usiłowała wyrwać się z żelaznych obęgów, zaciskanych na jej szyi przez niemiecki imperializm i jego krajowych agentów. Ruch robotniczy krzepnie, chłop polski raz po raz zrywa się do walki o swoje prawa.

SPEDYTOR
Przedsiębiorstwo Państwowe w Łodzi
zaangażuje natychmiast

pomoc księgowego
ze znajomością prebitki.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, ul. Piotrkowska 5.
(K. 448)

Dwa zatrute prądy: dmowszczyzny i piśsudczyzny

W czysty nurt niepodległej Polski wlewają się dwa zatrute prądy mowy: dalej prokurator — pierwszy z nich — to dmowszczyzna, zapartażona od początku istnienia swego w carski tron, odnosząca się z pogardą do własnego narodu, szerząca przekonanie, że właśnie panowa nie caratu gwarantuje rozkwit kultury polskiej.

Drugi prąd to piśsudczyzna. Żerując na pięknym duchu romantyzmu, powołując się na Mickiewicza i Słowackiego, Okrzeję i Montwiłła-Mireckiego, wykorzystując zdrowy romantyzm młodzieży polskiej, pragnącej walczyć o niepodległość Polski, sprzedaje się i innych otumanionych przez siebie Franciszkowi Józefowi i jego K. Stelle lub też wydziałowi wywiadowczemu niemieckiego sztabu generalnego.

„Prądy te — stwierdza prokurator — wnoszą do życia polskiego system prowokacji, który szybko staje się podstawową metodą rządzenia. Demobilizują naród nasz w walce o wolność, organizują wspólnie z zaborcami bandy łamistrąjków w polskich fabrykach, prowokują walki bratobójcze pomiędzy polskimi robotnikami, formują z najmniejszych szumowin bojówki palkarzy przeciwko walce wywoławczej narodu. Cóż wniosli rządy tych panów? Byli podopieczni cara i pozostawiali zabobornych szybko wiązać się z koczowniczymi niemieckimi, jak koncernem Siemens, Flicka, z kapitałem francuskim i jego oddziałem. Koncerny te już nie tylko kontrolują, lecz kierują naszym życiem gospodarczym. Gnijący kapitalizm polski, szukając ratunku w obcym kapitale finansowym, podporządkowuje interesy kraju interesom obcym. Wraz z podporządkowaniem się gospodarczym z żelazną konsekwencją idzie podporządkowanie się polityczne”.

Nadchodzi rok 1933. Hitler obejmuje władzę. Fakt ten nie jest niespodzianką dla nikogo. Hitler wyklada swój plan rekonstrukcji Europy. Dookoła „Wielkich Niemiec”, mających stanowić jądro „Nowej Europy”, chce on zgrupować drobne wasalne państwa jak Ukrainę, Rumunię i Węgry. Tereny, zagarnięte przez Rzeszę, mają być zasiedlone przez niemieckich chłopów. Słowianie mają być wyniszczeni, zaś ci, którzy pozostaną, mają pracować dla „narodu panów”. W instrukcji dla Foerstera, późniejszego gauleitera Gdańska, Hitler mówi: „Strategia nasza polega na tym, aby rozłożyć wroga od wewnątrz i zmusić do rozbrojenia jego własnymi rękami”.

Piąta kolumna w Polsce

Każdy wówczas rozumiał, że wojna się zbliża. Niebezpieczeństwo Niemiec hitlerowskich odczuł każdy uczciwy Polak. Każdy z nas rozumiał wtedy, iż popieranie Niemiec hitlerowskich, wprowadzenie

ich zasad w nasze życie publiczne, wzmacnianie w jakikolwiek bądź sposób ich autorytetu — prowadzi Polskę do zguby. Ale w tym samym czasie działa już V kolumna, dzia-

Hymny na cześć faszyzmu

Coraz trudniej rozpoznać kto jest endekiem, kto sanatorem. Powstaje dwutorowość w endecji. Grupa



Foto API

Takim oto hitlerowskim pośpieszeniem ręki pozdrawiali swego „führera” Doboszyński go maszerujący na Mysienice bojówkarze. — Zdjęcie to załączone zostało do aktów procesu.

lają b. agenci K. Stelle, zaliczeni już na etaty hitlerowskiej agencji i b. agenci carskiej „Ochrany” zęglający szybko w stronę Niemiec. Rozpoczyna się wysięg wszystkich odmów wstępczności polskiego z sanacją i endecją na czele w kierunku faszyzmu niemieckiego. W wysięgu tym wzrastają się z sobą poważnione do niedawna odtamy wstępczności. Znamienny jest udział w tym zwolenników Dmowskiego i jego samego. Całej endecji, która chociaż wyrosła za parawanem walki z Niemcami, teraz podejmuje skomplikowane manewry, by pod flagą zwolenników mussolinizmu, skierować swoich aherentów w stronę Hitlera, zaczynając dopatrywać się w hitleryzmie wzorów dla siebie.

Na arenę wchodzi Doboszyński

W takich to warunkach dochodzi do skutku w styczniu 1934 r. osławiony pakt z II Rzeszą. Praca niemieckiej V kolumny była już tak wydatna, iż nie doszły wtedy do Polski słowa Hitlera: „Mnie wypadnie grać z nimi w piłkę i kierować państwami wersalskimi przy pomocy straszaka bolszewizmu. Zmusimy ich, by wierzyli, że Niemcy to ostatni wał przed czelwonym potopem”. W tym samym mniej więcej czasie, w jednym z tygodników krakowskich, ukaże się na stronie tytułu fotografia p. hrabiny Aleksandry Tyszkiewiczowej z domu baronówny Konopka z odpowiednią reklamą jej urody i rasowości. Ta oto herbowa ladażnica i zawodowa agentka niemiecka, zostaje specjalistką od werbowania polskich arystokratów i

ziemian na służbę obcego wywiadu. W tym to okresie na arenę wkrocza Adam Doboszyński. Prokurator szkiełając w następujących słowach sylwetkę Doboszyńskiego: „Mającą w Sworowicach nie mały, ale zaślubiony, drukarnia w Warszawie — oto co Adam Doboszyński odziedziczył po ojcu. Próż tego odziedziczył niebawoma ambicję, mniej inteligencją, a więcej sprytu, najwięcej zaś karierowiczostwa. Wybił się za wszelką cenę, zrobić karierę u masonów, czy u klerykałów, gdziekolwiek bądź — oto życiowa dewiza oskarżonego. W wysięgu karierowiczów bez charakteru ma udział Doboszyński, snob, sybaryta, obszarnek — ma wzięty udział człowiek, który wkrocza w życie z olbrzymim, jak na owe czasy kapitałem: z brakiem jakichkolwiek zasad moralnych, jakichkolwiek skrupułów. Zasadnicza ta cecha jego charakteru objawia się w napisanej przez niego pornograficznej powieści, typowej książce grafomana.

„Trochę katolicyzmu dużo faszyzmu...”

Brak skrupułów moralnych, jakichkolwiek hamulec, doszczętnie za-

POTRZEBNE PILNIE

2 łożyska rolkowe
średnica wewnętrzna 60 mm, średnica zewnętrzna 130 mm, szerokość 30 mm.

Centralny Wydział Poligraficzny „CZYTELNIK” — WARSZAWA, ul. Wiejska Nr 14. (K. 399)

(Dokończenie na str. 4)



DZIS: Elżbiety
JUTRO: Weroniki

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 258-50
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11
Straz Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-16

Wizyty aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Czerna (Piotrkowska 133), Patorowej (Lagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (ul. Rokicińska 8), Szlindembucha (Srebrzyńska 67), Steckel (Piotrkowska 25).

Teatry

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA: O godz. 19.15 — gościnne występy Teatru Klasycznego w komedii Scribe'a „Szkłanka wody”.
TEATR W. P. — O godz. 19.15 „Kram z pieskami”.
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY: O godz. 19.15 „Moralność Pani Dulskiej” z udziałem J. Chojnackiej.
TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska Nr tel. 272-70) — O godzinie 19.30 „Jadzia wdowa” J. Tuwima.
TEATR „LUTNIA”: O godz. 19.15 „Rose-Marie”.

Kino

ADRIA — „Wołga! Wołga!”; godz. 16, 18, 20; dozow. od lat 14.
BALTYK — „Ulca Graniczna”; godz. 16, 18, 20; dozow. od lat 12.
BAJKA — „Dzwonnik z Notre Dame”; godz. 17.30, 20.30, dozow. od lat 16.
GDYNIA — „Program aktualności kraj i zagr. Nr 29, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (dla młodzieży) — „Konik garbusiek” godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Aleksander Matrosow”; godz. 18, 20; dozow. dla młodzieży.
POLONIA — „Ulca Graniczna”; godz. 15.30, 18, 20.30, dozow. od lat 12.
PRZEDWIOSNIE — „Nikt nie wie”; godz. 16, 18, 20; dla młodzieży.
ROBOTNIK — „Kosanna 7 kścieżców”; godz. 15.30, 18.30, 20.30; dozow. od lat 18.
ROMA — „Kulisy ringu”; godz. 18, 20, dozow. dla młodzieży.
REKORD — „Szarb” dla młodzieży — godz. 16; „Budziecie!” — godz. 18, 20; dozow. od lat 18.
STYLOWY — „Powrót” dla młodz. godz. 16; „Bzym miasto otwarte” — godz. 18, 20; dozow. od lat 18.
SWIT — „Starek pułapka” — godz. 18, 20; dozow. dla młodzieży.
TATRY (kino w ogrodzie) — „Pepita J. menez”; godz. 16, 18, 20; dozow. dla młodz. od lat 18.
TECZA — „Kartera” godz. 16, 18.30, 21; dozow. od lat 14.
WISLA — „Pocałunek na Stadionie”; — godz. 17, 19, 21; dozow. dla młodz.
WŁÓKNIARZ — „Cyryk”; godz. 17, 19, 21; dozow. dla młodzieży.
WOLNOŚĆ — „Pocałunek na Stadionie”; godz. 16, 18, 20; dozow. dla młodzieży.
ZACHĘTA — „Gubernantka”; godz. 16, 18.30, 21; dozow. od lat 14.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Radio

PIĄTEK, 8 LIPCA 1949 r.
12.04 Wiad. połudn. oraz przegl. prasy stoł.; 12.20 Aud. dla wsi; 12.50 „Na swojską nutę”; 13.20 Skrzynka PCK; 13.30 Muzyka; 14.00 „Opowiesć o Chopinie”; A. Czarstkowskiego; 14.15 Koncert solistów; 14.50 Komunikaty; 14.55 Muzyka (pl.); 15.10 Kalendarz imprez sport.; 15.15 Aktualności łódzkie; 15.25 Muz.; 15.30 Skrzynka techniczna; 15.45 Muz. popularna; 16.05 Aud. hist.; 16.15 Skrzynka PKO; 16.20 Interludium (pl.); 16.35 „Glinka i Puszczyń” (w 145 rocznicę urodzin Glinki) aud. st. muz.; 16.50 „Nedżany” Victora Hugo — aud. KUK; 17.00 I Dziennik popoł.; 17.15 Koncert dla przedowników mularskich; 18.00 „Jak maszyna ułatwia rolnikowi życie — aud. słowno-muz. „Służby Polsce”; 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej; 18.20 „W rytmie tańcem”; 19.00 II Dziennik popoł.; 19.15 „Rozmawiamy ze słuchaczami”; 19.20 Koncert rozrywkowy; Transmisja z Budapesztu; 20.00 „Zabawy” — fragment broszury A. Makarenczy; 20.15 Arty i pieśni Mozarta w wyk. E. Bandrowskiej-Turkiewicz; 20.45 Muz. 21.00 Dziennik wieczorny; 21.40 „Daleko od Moskwy” — kol. ode. pow. W. Ażajewa; 23.45 „Zapora w Olsztynie” — fel. J. Szaudyngera; 23.55 Omów. progr. lok. na jutro; 23.00 Muz. kameralna Mozarta; 23.50 Program na jutro; 24.00 Zakończ. aud. i Hymn.

150 kilometrów nowych kanałów

Zamierzenia Zarządu Miejskiego Łodzi to najbliższe 6-letnie

Jak zmieni się Łódź pod względem sanitarno-zdrowotnym? Co przyniesie naszemu miastu plan 6-letni na odcinku dotąd najbardziej zaniedbanym — rozbudowy urządzeń kanalizacyjnych?

Takie pytania zadają sobie łodzianie, gdy rozmowa skończyła się na temat najbliższej przyszłości naszego miasta.

Zaniedbanie Łodzi na odcinku kanalizacji jest istotnie bardzo duże. Wystarczy wspomnieć, że sieć kanałów w Łodzi ma obecnie tylko 100 kilometrów długości. Korzysta z niej zaledwie 2850 domów. W porównaniu do potrzeb i do ogólnej ilości domów jest to bardzo mało. Plany Zarządu Miejskiego na najbliższe 6-letnie są w tej dziedzinie bardzo ambitne: mianowicie w tym czasie ma być wybudowane co najmniej 150 km sieci kanalizacyjnej i to przeważnie na najbardziej dotąd zaniedbanych peryferiach.

Równoległe z rozbudową sieci będą prowadzone prace nad budową stacji oczyszczania ścieków.

Realizacja tego obszernego programu pochłonie 4,3 miliarda zł. Wykonanie go przekracza możliwości techniczne Miejskich Zakładów Kanalizacji. Toteż przewiduje się zaangażowanie do prac na terenie Łodzi kilku większych przedsiębiorstw wiertniczych, budowlanych i instalacyjno-elektrotechnicznych z innych miast.

„Właściwy człowiek” we właściwym miejscu

Antoni Sadowiak (ul. Sosnowiecka 10) był pracownikiem Biura Spedycyjnego Centrali Tekstylniej, Cieszył się pełnym zaufaniem i miał powierzony dozór nad pracownikami magazynu. Niestety zaufania tego nadużył. Z magazynu instytucji, w której pracował, wyniósł 8 lipca ub. r. 4 sztuki materiału przygotowanego do wystania hurtowni w Katowicach. Materiał ten chciał sprzedać swemu znajomemu Feliksowi Olejniczakowi (ul. Kilińskiego nr 127) do spółki z Antonim Matczakiem (ul. Kilińskiego 140). Wszyscy trzej zostali ujęci przez funkcjonariuszy MO. Delegatura Komisji Specjalnej ukarała ich obozem pracy: Sadowiaka na okres 2 lat, Olejniczaka 12 miesięcy i Matczaka 6 miesięcy. (zs)

Dla wykonania przewidzianych robót potrzeba będzie 5.000 robotników.

A jak przedstawia się sprawa materiałów niezbędnych dla tak imponującej rozbudowy urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych?

Materiałów będzie potrzeba dużo: 520 ton rur wiertniczych, 160 ton blach stalowych, 420 ton ołowiu, 40.000 ton rur żeliwnych, 6.100 ton rur kamionkowych, 27.300 ton wapna gaszonego, 63 mil. sztuk cegły, 10.200 metrów sześciennych drzewa, oraz wiele maszyn, pomp i różnych urządzeń.

Dostawa tych materiałów została Łodzi zapewniona w ramach planu ogólnokrajowego. (jb)

Zebrania i odczyty

DZIS: — O godz. 18 w sali Łódzkiego Tow. Naukowego (Sienkiewicza 20) — posiedzenie naukowe Wydziału III L. T. N. Na porządku dziennym referaty prof. Dr Leszka Pawłowskiego i prof. Dr Jana

W sprawie lemoniad i wody sodowej

W związku z okresem letnim i wzmożoną konsumpcją napojów chłodzących łódzkie czynniki sanitarno-zastrza kontrolę nad produkcją wody sodowej, lemoniady i wszelkiego rodzaju napojów chłodzących.

Władze administracyjne wydały już zarządzenie, by zakłady produkujące napoje przestrzegaly ściśle przepisów sanitarnych oraz zatwierdzonych receptur. W każdym zakładzie powinno się znaleźć Rozporządzenie Min. Zdrowia z 11 lipca 1947 roku o dozorcze nad wyrobem i handlem napojami chłodzącymi. Rozporządzenie to należy rozplakotować w widocznym miejscu, by wszyscy pracownicy mogli się z nim zapoznać.

Egzemplarze tego rozporządzenia można otrzymać w Zrzeszeniu Przem. Fermentacyjnego (ul. Piotrkowska 76, front I piętro).

SPORT

W niedzielę wyścig kolarski Warszawa - Łódź

W niedzielę, 10 bm., o godz. 11.30 przed gmachem Centralnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie odbędzie się start do wyścigu kolarskiego Warszawa - Łódź na dystansie 135 km o mistrzostwo związków zawodowych.

W wyścigu tym, oprócz najlepszych kolarzy związkowych, wezmą również udział przedstawiciele francuskich związków zawodowych: Baguet, Duthe, Chauvet i Henry. Reprezentacje polskich Związków Zawodowych stanowią: Wrzesiński, Rzeźniczi (ZS „Kolejarz”), Wójcik, Kapiak oraz rezerwowi Napierała (wszyscy ZS „Ogniwo”). Wyścig zapowiada się niezwykle interesująco. Skład zespołu francuskiego jest bardzo silny, o czym świadczy fakt, że w eliminacjach, przed wyjazdem do Polski, odpadł doskonały kolarz, Garnier, znany z wyścigu Praga - Warszawa.

Kolarze są spodziewani w Łodzi w Helenowie około godz. 16. Poza wyścigiem szosowym Francuzi będą stratawać również na torze: 13 bm. — w Krakowie i 16 bm. — we Włocławku. W zawodach tych, oprócz długodystansowców, wezmą również udział dwaj francuscy sprinterzy z Williamem Nannini — mistrzem Francji na czele.

Rejestracja „metalowców”

Zarząd Z. K. S. „Stal” dawniej „Metalowiec” zawiadamia swych członków, że w związku z reorganizacją Klubu odbywa się ponowna rejestracja członków, należących do sekcji: piłki nożnej, piłki ręcznej, bokserskiej, lekkoatletycznej, tenisa stołowego.

Zduńska Wola zwyciężyła

Rozegrany w Zduńskiej Woli towarzyski mecz piłkarski między ŁKS Włóknarz 1b, a Włóknierzem (Zduńska Wola) zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:4 (2:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Obrzót i Dudak — po dwie, Grabski i Mużaj — po jednej.

Mar'nelli (Paryż) prowadzi w Tour de France

W gigantycznym wyścigu kolarskim „Tour de France” zawodnicy przebyli już sześć etapów. W klasyfikacji ogólnej prowadzi nadal Mar'nelli (Paryż) z łącznym czasem — 42:21.58 przed Kublerem (Szwajcaria) — 42:36.48 i Wlochchem Magni.

ŁÓDŹ ORGANIZUJE LEKK. MISTRZOSTWA POLSKI

W dniach 30 i 31 lipca odbędą się na stadionie „Włókniarza” w Łodzi lekkoatletyczne mistrzostwa Polski kobiet. Zawody organizuje Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny, który w tym roku obchodzi 25-lecie swej działalności. Na program złożony się 11 konkurencji: bieg 60 m, 100 m, 200 m i 500 metrów przez pł., sztafeta 4x100 m, rzuty — dyskiem, oszczepem i kulą oraz skoki oraz wznwyż w dal.

Ligowcy jadą na wczasy

W dn. 7 lipca drużyna piłkarska ŁKS Włóknarz wyjedzie do Kudowy na miesięczny oboz wypoczynkowy - wyszkoleniowy. Ponadto zarząd Włókniarza postanowił wysłać do Kudowy piłkarzy innych klubów włókienniczych, a między innymi i zawodników Włódniewa.

Apel Wldzewa

Wzywa się wszystkich zawodników sekcji lekkoatletycznej do przybycia na zebranie mające się odbyć w dniu 8 lipca r. b., o godzinie 17.30 na boisku własnym przy ul. Armii Czerwonej 80.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAC GAZETĘ WPLACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATE!

Strzały (2)



Przez dłuższy czas stan meczu utrzymywał się bezbramkowy. A sędzia zawodów popełnił błąd po błędzie, ciągłymi gwizdkami i niesprawdliwym orzeczeniami paraliżując grę. Z trybuny coraz częściej padały sakramentalne okrzyki: „Kalpoos!!!”

— Szczeniak nie sędzia — wyraził lapidarnie opinię Agapit i z urytacją zapalił cygara. — Ty inaczej sędziobałbyś, wujku — mruknął z przekonaniem Kajtek, siostrzeniec w. Agapita który również przyszedł na mecz. — Cicho bądź, wisusie! Nie dorosłeś jeszcze żeby krytykować starszych.

Ale oto przed samym końcem pierwszej połowy meczu stała się rzecz nieoczekiwana. Niezdarny sędzia zwichnął boleśnie nogę. Zdołał jeszcze odgwizdać przerwę, po czym odniesiono go do szatni.